

Kuryer Poznański
 wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.
Redakcja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: cna poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
 wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 13 marca 1886.

KS. DR. ANTONI KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halu n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kelonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 12 marca.

(Wystąpienie „Nordd. Allg. Ztg.” w obec szwajców francuskich i nowa korespondencja paryzka „Kölnische Ztg.” — Walka kulturalna we Francji. — Rycheł pokój na półwyspie bałkańskim. — Z targ pomiędzy Szwecją a Norwegią).

Wystąpienie inspirowanej „Köln. Ztg.” a za nią całego szeregu gazet pruskich w obec „wzrastającego szowinizmu francuzkiego” jest rzeczywiście, że się tak wyrażymy, wypadkiem, który nie tak prędko zejdzie z porządku dziennego. My nie powodujemy się ani pesymizmem, ani optymizmem i dla tego nie będziemy z tego wystąpienia głębokich wysnuwali kombinacji i jak zwykle, sprawę tę przedstawiamy tak, jak ją widzi spokojny obserwator. Sprawę tę znają czytelnicy nasi, bośmy o niej pisali po dwakroć i jeżeli o nią dziś jeszcze potrącamy, to czynimy to dla tego, ażeby uzupełnić to, cośmy wczoraj powiedzieli. Otóż organ kanclerski referując z znanej korespondencji „Köln. Ztg.” poświęconej owemu szowinizmowi francuzkiemu, taki do niej kreśli komentarz: „Autor korespondencji kreśli obraz usposobienia naszych sąsiadów zachodnich, który zasługuje na baczną uwagę wszystkich patriotów niemieckich. Znaną jest nie od dzisiaj rzeczą, że ten szowinizm uprawiany bywa systematycznie w pewnych kołach francuzkich, i jeżeli niektórzy politycy idealni u nas wierzą w to mocno, iż Francuzi ochłoną z czasem zupełnie w swym fanatyzmie odwetowym, to autorowi korespondencji „Köln. Ztg.” należy się wdzięczność, że rozwija gruntownie te iluzje. Przestrzeżono o przedewszystkiem ażeby się nie ludzono pozorami i nie wyobrażano sobie, iżby polepszenia w dziedzinie militarnym francuzkiego miały tylko na celu obronę kraju i że lud francuzki wystąpiłby jak jeden mąż, gdyby krzykacze odwetowi mieli rozpocząć akcyę. Przeciwnie, rzeczy wylężyły inny obrót. Z tysiąca Francuzów, którzy z wewnętrznego przekonania są przeciwnikami wojny Francji z Niemcami, żadenby nie odezwał się za utrzymaniem pokoju z obawy, iżby go nie uważano za niepatriotyczne i przyłączyłby głos swój do głosów tłumu: „à Berlin.” W dalszym toku swego sprawozdania powtarza „Nordd. Allg. Ztg.” historią różnych faz, przez jakie szowinizm francuzki przechodził, jak chwilowo milknął w obec niepowodzeń zagranicznych, jak n. p. faktu przymierza trójcesarskiego, jak znowu się wzmagal, jak wybuchnął z całą wściekłością po upadku ministerstwa Ferrego i znalazł swój wyraz w tym wyroku radykalnych i monarchicznych członków Izby deputowanych, że rokowanie z Niemcami znaczy tyle, co zdrada Francji.

Dzisiejsze wystąpienie „Nordd. Allg. Ztg.” przywodzi mimowoli na pamięć jej zeszlorszczy artykuł, wywołany translokacyą kilku pułków jazdy francuzkiej ku granicy niemieckiej. Pomiędzy dwoma temi wystąpieniami nie ma zachodzi różnica. Zeszlorszczone odezwanie się inspirowanego organu było gwałtowne i prowokujące, dzisiejsze jest spokojnie obserwujące, w każdym jednak razie dające wiele do myślenia, mianowicie, że rozpoczęta przez „Köln. Ztg.” kampania papierowa przeciw Francji weale nie traci na sile. Organ nadreński i wostotnim swym numerze nową zamieszcza korespondencyą z Paryża, której autor dowodzi, że ten szowinizm galicki ogarnął wszystkie już warstwy społeczeństwa francuzkiego, że nawet gabinet p. Freycinet'a popiera go do pewnego stopnia, jak tego dowodzi proces przeciw Duńczykowi Sarauwowi, który „notorycznie” utrzymywał stosunki z bawijacim w Paryżu Duńczykiem Juliuszem Hausenem, redaktorem „Gazette diplomatique”. Autor opowiada, że prasa francuzka na komendę z góry milczała zupełnie o procesie lipskim, tylko organ dep. Laisant, „Republique Radicale”, napisał, że p. Hausen jest tą samą osobą, o której mówiono w czasie rozprawy sądowej, i dla którego czuje sympatyę za to, że swęj przybranęj ojczyźnie wielkie oddaje usługi. Nienawiść przeciw Niemcom — pisze w końcu korespondent „Kölnische Ztg.” — łączy z sobą wszystkie stronnictwa we Francji, a rząd francuzki dzierży w tym koncercie pałkę dyrektorską, za pomocą której może całej prasie kazać wyspiewywać na wszystkie tony melodey odwetowe. Korespondent „Kölnische Ztg.” mógłby jeszcze na poparcie swego twierdzenia zwrócić uwagę na piękny artykuł, umieszczony w paryskim „Mondzie” z dnia 8 b. m. „La Pologne et la France”

i z niego uderzyć na stronnictwo monarchiczne we Francji za to, że tak sympatycznie odzywa się o Polsce. My nie chcemy — powtarzamy raz jeszcze — na podstawie tej rozpoczynającej się tezy antyfrancuzkiej stawiać horoskopów na przyszłość, zaznaczamy tylko, że sprawy tej lekceważać nie można, i to w chwili, kiedy Prusy z takim pospiechem usiłują ubić u siebie kwestyę kulturkampfu.

Republika francuzka nie tylko nie przyczynia się w niczem do uśmierzenia umysłów, zaniepokojonych rozpoczętą walką przeciw Kościołowi we Francji, ale nadto rozpala je coraz nowemi gwałtami, wykonywanemi na jego służach. Na wczorajszym posiedzeniu poruszył Biskup Freppel sprawę zniesienia wikaryatów, oskarżając rząd, że wykonuje ustawę finansową bez umiarkowania, godności i wbrew konkordatowi, przez co wprowadza dezorganizacyą do dziedziny kultu. Minister Goblet odpowiedział interpelantowi zwykłym swym frazesem, że rozporządzenie, znoszące wikaryaty, nie jest skierowane przeciw religii, że państwo nie płaciło pensji wikaryuszom na mocy konkordatu, jeno w drodze łaski, i że rząd cofa ją ze względów oszczędności. Mamelucy republikańscy przeszli nad interpelacyą do porządku dziennego.

Podczas gdy na zachodzie Europy barometr polityczny spada pod naciskiem dusznej atmosfery, to na wschodzie jej, na półwyspie bałkańskim, coraz więcej wyjasnia się horyzont. Dziś właśnie wyjeżdża król Milan do Niszu, gdzie będzie ratyfikował ugodę serbsko-bulgarską. Sprawa układu bułgarsko-tureckiego jakby zatławiona. Linia celna pomiędzy Turcyą a Rumelią, przeciw której oponowały Francya, Włochy i Austrya, zniesiona, a jak donosi agencya Havasa, otrzymali już wszyscy ambasadorowie upoważnienie do wzięcia udziału w konferencji, która się zbiera jutro w Carogrodzie w celu udzielenia sankcyi całemu układowi. Konferencya zajmie się uregulowaniem kilku mniejszych wagi punktów spornych, tak, że jest nadzieja, iż przyjdzie do zupełnego porozumienia w ciągu dnia jutrzejszego.

Z Sztokholmu donoszą korespondenci o wielkim poruszeniu i zaniepokojeniu umysłów w sferach dworskich i rządowych z powodu pretensyi Norwegów do zupełnego równouprawnienia politycznego a to przez zamianowanie osobnego dla niej ministra spraw zagranicznych. W stolicy szwedzkiej odbyły się w tych dniach liczne i burzliwe demonstracye ludowe, na których uchwalono domagać się od rządu, ażeby zerwał unią personalną z Norwegią a w jej miejsce przywrócił połączenie obu krajów w myśl traktatu z roku 1814. — Jak zgubnym byłoby zniesienie unii dla obu krajów skandynawskich, pisaliśmy w czasie, w którym wrzała tak zacięta walka pomiędzy strothingiem norweskim a koroną szwedzką.

W sprawie wydalania.

Dziś wyjechali do Galicyi na mocy dekretów banicyjnych:

- 1) Wojciech Cholewiński z żoną i dwojgiem dziećmi ze Starogardu.
- 2) Antoni Jesatis, Litwin.
- 3) Józef Jesatis, brat jego, z żoną i dwojgiem dziećmi z powiatu ragnickiego.
- 4) Agata Szymutko, rodem z Galicyi, dotychczas przebywająca w Starogardzie, dziewczyna służebna, otrzymała rozkaz wydalania się z granic państwa pruskiego i przybywszy do Poznania, przez policyą przysłana została do kasjera komitetu p. M. Więckiego, ażeby tenże komitet wyprawil ją dalej do Galicyi.

Czy władze wydalające nie powinnyby same dostarczyć środków wydalonym? Agata Szymutko wydała wszystko co miała na podróż do Poznania — dalej nie ma za co jechać a policya tutejsza, przysyłając ją do komitetu dla wygnanców, daje wprawdzie piękny dowód uznania dotychczasowych prac komitetu — atoli zdaniem naszym mogłaby się postarać przynajmniej o bilet wolnej jazdy dla tych, których władze pruskie w granicach Prus dłużej cierpieć nie chcą.

Odpowiedź Biskupów pruskich na pismo Papieża Leona XIII.

Ojciec święty!
 Wspaniałe pismo, jakie Świątobliwość

Wasza raczyłeś do nas wystósować pod dniem 6 stycznia r. b., napeliło nas najwyższą pociechą. Cóż bowiem może być dla katolików naszego kraju zaszczytniejszem, aniżeli owo pełne dobroci wspomnienie, w którym sławisz publicznie ich trydy, ich cnoty i ich zasługi. Cóż może być dla Pasterzy miłszem, jak pełne miłości słowa, pochodzące z ust Najwyższego Pasterza.

Przyjmij Ojciec św. za tę znakomitą życzliwość najszczerze, z głębi serca pochodzące podziękowanie za to, iż nas pocieszyłeś w nawiedzeniu naszym, i za przykładem Apostoła narodów rozdzielasz duchowe łaski, aby nas ukrzepić.

Głęboko belejemy wraz z Tobą, Ojciec święty, nad tem, że pokój, który jeszcze przed niewielu laty dla wspólnego dobra Kościoła i państwa istniał, zakłócony został przez nieszczęsne prawodawstwo, i ubolewamy wielce nad ciężkimi szkodami, które ztąd nie mniej dla państwa, jak i dla Kościoła powstały.

Łagodzi niezawodnie boleść naszą ta okoliczność, że duchowieństwo i wierni, pieczy naszej powierzeni, najzupełniej zastężyli na znakomite pochwały, jakimi ich, Ojciec św., obypałeś, — a zasłużyli na nie przez posłuszeństwo i stałość, jakiej dali dowody, trzymając się wśród tyłu pokus wiernie Kościoła i broniąc jego świętej sprawy, nie obrażając należnego królom i książętom posłuszeństwa.

Atoli okoliczność ta może boleść naszą tylko łagodzić, gdyż usunąć jej nie jest zdolna. Wielce bowiem obawiamy się, że plan tego posiewu, który już od lat piętnastu wzrasta, codziennie stawać się będzie bujniejszym i zgubniejszym. Nie braknie też bardzo ważnych powodów, budzących obawy — a to mianowicie pod dwójakim względem.

Obyczaje młodzieży z powodu utrudnienia religijnego wychowania albo się już w wielu miejscach popuły, albo na wielkie narażone są niebezpieczeństwo.

Nader smutny jest los robotników, których wiara i religijność pod naciskiem rozkrzewiającego się bujnie socyalizmu nawet w katolickich stronach silnie bywają nadwyrażane i zaciepaniane. Im więcej te niebezpieczeństwa napelniają nas boleścią i obawą, tem miłsze i przyjemniejsze było nam, Ojciec święty, pismo Twoje, w którym z apostolską troskliwością i mądrością wskazane są środki przywrócenia prawdziwego i trwałego pokoju, jako też skutecznej naprawy zlego, które z zakłócenia pokoju religijnego powstało. Cel ten mają na oku wszystkie troski i usilowania, których od samego początku Swego panowania bez przerwy nie szczędzisz, w chęci przywrócenia dawniejszej zgody, nie lekając się żadnych trudów, byle tylko ostatecznie usunąć przeszkody, które jeszcze powstrzymują swobodę zarządzania naszymi kościołami i wolność wychowania sług ołtarza w myśl przepisów kanonicznych.

Kościół jest, jak to Wasza Świątobliwość tak znakomicie w Encyklicie swęj „Immortale Dei munus” wypowiedziałeś, nadprzyrodzonym i w porządku swym zupełnie doskonałym stowarzyszeniem, które dzięki hojności swego Założyciela ozdobione i uposażone jest wszelkimi środkami pomocniczymi, jakich potrzebuje do szafowania tych wielkich i drogocennych dóbr, które nam w Chrystusie udzielone zostały. Prawo i władza rządzenia tem stowarzyszeniem należy według świętej i nietykalnej woli Chrystusa do Piotra św. i jego następców, rzymskich Papieży, oraz pod powagą i nauczycielstwem Piotra św., do Biskupów w poszczególne dycezyach. Nie kto inny przeto, lecz tylko władza kościelna może rozstrzygać, jakimi prawami i według jakiego porządku duchowieństwo kierować się winno.

Stosownie do tego przyjmujemy z zupełną uległością i radością wszystko to, co Ty Ojciec św. w apostolskiej mądrości swojej w sprawie kształcenia, wychowania, wyboru i kierownictwa sług Bożych wypowiedziałeś, zmierzając głównie do tego, aby wolnym i nietkniętym pozostało prawo Biskupów kształcenia na arenie seminaryjowej pokojowego zastępn Chrystusowego — nietykalnym ich prawo według swego zdania kapłanów, którym chcą powierzać różne urzędy a nakoniec prawo pełnienia bez przeszkody swego urzędu pasterskiego.

Przedewszystkiem zaś wyznajemy wraz z tobą, Ojciec święty, swobodnie i otwarcie, że młodzież duchowna o ile możności pod czujnym i troskliwym okiem Biskupów w seminaryjach duchownych, zdala od pokus tego świata wychowywana być

powinna, aby uposażona dostatecznymi wiadomościami i ozdobiona apostolską stałością i karnością ducha, uznaną została za zdolną do pracowania w winnicy pańskiej. Tego trudnego dzieła nie mogą atoli godnie i odpowiednio wypełnić, jeżeli Biskupi nie mają zupełnej wolności tak w ustanawianiu przepisów seminaryjskich i porządku domowego, jako też w wyborze kierowników, którym kandydaci stanu duchownego celem wykształcenia i wychowania powierzani bywają.

Konieczność tego nienaruszonego w niczem prawa i tej wolności wykazałeś Ojciec św. niewzruszonymi dowodami i z najwyższą apostolską powagą, gdyż obrona i ostona nietykalnych praw Kościoła była zawsze szczególnym zadaniem papieżstwa, w którym nieomylna prawda Chrystusa żadnemi ciemnościami niezachmiona jaśnieje i w którym nieprzerwanie płomieniej niecierpi nieosłabiona i czujna miłość Boga, która najgorliwiej stara się o to wszystko, co Bóg miłuje, — a Bóg niczego więcej na tym świecie nie miłuje, według słów św. Anzelma, jak wolność swego Kościoła.

Lecz podczas gdy Ty, Ojciec św., dzierżysz ster z niepokonaną odwagą i i podniesioną godną mądrością, my gorliwie wiosel używać będziemy w gręświadczeniu, że najwyższy Sternik Kościoła, ufny i oparty na szczerzej pomocy Boskiej, nawę Kościoła między skałami i wśród burzy wprowadzi do przystani upragnionego pokoju.

Dla nas uczestniczących w tej pracy nie będzie ważniejszem i świętszem, jak słuchać całkowicie i bezwarunkowo Twego apostolskiego głosu. Nie ulekniemy się trudu, ani niedogodności, aby całkowicie odpowiedzieć Twym życzeniom. Gdyż jak z łaski Bożej ani śmierć, ani życie, ani żadne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie, Panu Naszym, tak też nic nas nigdy nie zdoła oderwać od jedności Kościoła, nie od przywiązania do namiestnika Chrystusowego.

Aby zaś ta szczęśliwa doba pokoju jak najprędzej zawitała, aby trudy i troski Waszej Świątobliwości uwieńczył skutek pomyślny, o to nigdy nie przestaniemy wznosić gorących modłów do Boga wraz z powierzonymi pieczy naszej wiernymi, radując się z tego, że i my i Kościoły nasze są oddane Twęj mądrości i mocy, i silnie ufając, że pod opieką tak mądrego przewodnika osiągniemy cel pożądaný.

Dając wyraz tym uczuciom serca wdzięcznością przepelnionego, rzucamy się do stóp Waszej Świątobliwości i błagamy dla siebie, dla duchowieństwa naszego i ludu pieczy naszej poruczonego jak najpokorniej o błogosławieństwo apostolskie, jako zadatek łaski niebios.

- Kolonja, w lutym 1886.
- Waszej Świątobliwości pokorni, posłuszni i uniezeni słudzy i synowie
- + Filip, Arcybiskup kolonjski.
 - + Robert, książę Biskup wrocławski.
 - + Jan Nepomucen, Biskup chełmiński.
 - + Jan Bernard, Biskup monasterski.
 - + Wilhelm, Biskup hildesheimski.
 - + Michał Feliks, Biskup trewirski.
 - + Franciszek Kacper, Biskup paderborski.
 - + Jerzy, Biskup fuldajski.
 - + Bernard, Biskup osnabrucki.
 - + Jan Krystyn, Biskup limburski.
 - + Andrzej, Biskup wamijski.
 - + Jan Chrzecięł, Arcybiskup fryburski, w imieniu księstwa hohenzollernskiego.
 - + Franciszek, książę Arcybiskup prazki, w imieniu hrabstwa kłodzkiego.
 - + Fryderyk, Kard. książę Biskup ołmuniecki, w imieniu pruskiej części swęj dycezyi.

Z mowy p. Gosslera.

W odpowiedzi swęj na mowę księdza kanonika Neubauera poruszył p. minister następujące sprawy:

1) Najprzód przytoczył ustę z okólnika biskupiego z roku 1832, a więc wydanego przez księdza Biskupa Matthy, który swym dycezyanom tłomaczy, że uczenie się języka niemieckiego nie jest niczem złem, gdyż miliony gorliwych katolików mówią tym językiem.

2) Minister opowiada o groźbach, jakie około roku 1846 i 1848 dochodziły ks. Biskupa Sedlaka.

Biskup Sedlak skarżył się w raportach swoich na to, że ksiądz kanonik Richter, ksiądz dziekan Klingenberg i

ksiądz proboszcz Skiba wzięli udział w uchwałach, dotyczących niepłacenia podatków i przez to złamali przysięgę wierności, złożoną monarsze, że landrat powiatu lubawskiego żądał od niego, aby ksiądz Klingenberg pozbawił probostwa i dziekanstwa. Ksiądz kanonik Richtera nazwa Biskup głównym agitatorom — a obok tego występuje przeciwko syndykowi Pokrzywnickiemu.

Dalej wspomina Biskup o „Lidze polskiej”, na której czele stali w Prusach Zachodnich ksiądz kanonik Richter i Pokrzywnicki. Dnia 13 stycznia 1848 pisze Biskup Sedlak do ministra:

„Rozpacz mnie pobiera na widok, że usiłowania moje są bezskuteczne, grunt, na którym pracuje, jest zanadto rozryty, a praca moja przynosi wprost przeciwny owoc.

Seiga mnie najzaciętsza nienawiść, znajduję się w najprzykrzejszym położeniu.”

Inną razą pisze Biskup, że gazety zamieszczy sfalszowany list pasterski, niby to przez niego napisany, i że potem z tego powodu zaczepiano go bardzo ostro, a mianowicie posuwano się do tego stopnia, że władze wojskowe musiały być gotowe do zbrojnej obrony jego osoby.

Dnia 10 kwietnia 1849 pisze Biskup, że nie może ministrowi przysłać papierów, których żądano od niego, gdyż czując się znudzonym i zniechęconym tem wszystkim, co się dzieje, spalił te papiery pod koniec r. 1848. *Życie moje jest straszliwą męką.* Dopiero co otrzymałem list grozący mi zburzeniem domu mego, powieszeniem na drzewie, lub zastrzeżeniem. Robiono mi już często straszne zarzuty i obwiniano niegodziwie, że nie chcę być demokratą, chociaż się nie wdaję w politykę i od 3 miesięcy jestem chory na ciele i na duszy.

W sierpniu 1849 pisze Biskup, że z tego powodu, iż zawsze tylko na wyższe godności posuwał Niemców, nienawidzą go wszyscy dycezyanie tak dalece, że dalsza praca jest mu niepodobną.

Podczas mojej obecności w Wyrzburgu założono tutaj w roku zeszyłym ligę polską (Richter „Pokrzywnicki”), odbywano zebrania, prawiono mowy podburzające, rozdawano pisma polskie, tak iż każdej chwili można się było obawiać wybuchu.”

Z tego konkluduje p. minister, że jeżeli tak było w czasach, od których nas dzieli tylko kilka lat dziesiątków, to i dzisiaj należy się mieć na baczności (es bedarf ernster Beachtung).

3) Pan minister przechodzi do gimnazjum chełmińskiego, którego dyrektorem był ks. Richter, i w którym zawiązało się stowarzyszenie polskich gimnazystów, noszących nie tylko „rogate czapki” i polskie barwy, ale nie wahających się czasu swego „przejsć do czynu”. Ksiądz Richter popierał polskie dążności i uważał swe stanowisko za postannictwo dla celów katolickich. Gdy mu kolegium szkólne nie pozwoliło rozszerzyć nauki języka polskiego w gimnazjum, pozwolił uczniom utworzyć stowarzyszenie „Polonia” — a stowarzyszenie Niemców „Germania” rozwiązał, jako niereligijne, „Berycht” z r. 1845 opiewa, że uczniowie Łubiński, Kobylński i Jeżewski, odbywali podejrzaną podróż do Torunia i Grudziądza, Łubiński był podczas wakacyi latowych z matką w Paryżu i tam spotkał się z Mierosławskim. — Prymaner *Kazimierz Seule*, otrzymawszy pomoc pieniężną, wstąpił do gimnazjum w Elku na Warmii, jako też na Mazurach i w gubernii augustowskiej działał w duchu polskiej propagandy. Tak samo działał prymaner Tomicki i były sekundaner Kleszczyński. Byli to członkowie „Polonii” — mający także stosunki z emisaryuszami i politycznymi wychodźcami. Uczniowie gimnazjum chełmińskiego swobodnie sobie podróżowali, a ks. dyrektor przyjmował ich znasz po powrocie, jak gdyby nie nie znasz.

Takich ks. Sedlak miał dycezyan. List pasterski odczytany przez ks. Neubauera był wydany w tym celu, aby Biskupa obronić od niesłusznych zarzutów, jakimi go oburzano.

4) Księdzu Biskupowi Marwiczowi zarzuca minister, że chciałby być dobrym Polakiem i dobrym Prusakiem zarazem, że jednakże już w roku 1856 prorokowano mu, że się to nie uda.

a) W r. 1856 zniknął język niemiecki z biskupiej kuryi w Pelplinie. Każdy ksiądz, który przybywał do Biskupa, musiał mówić po polsku, ztąd szerzył się ten język w dycezyi.

b) Syndyka Riewe, Niemca, oddalono,

jego miejsce zajął referendaryusz Polak, choć z niemieckim nazwiskiem.

c) Ks. Hassemu dodawano do boku kanoników Polaków, którzy działanie jego paraliżowali.

d) Colleg. Marianum i inne zakłady dowodzą polonizowania prowincji. W zakładach tych obchodzone bywają szczególnie jako bardzo ważne święta polskie. Polonizm identyfikuje się tam z katolicyzmem.

e) Kierunek inspekcji szkolnej, pozostającej w ręku księży, zmienił się od razu; o tym donoszą wszyscy landraci.

f) Przyjacieli syndyka, agitatora polskiego, założył zaraz w Pelplinie drukarnię i księgarnię. W drukarni tej wychodzi „Pielgrzym”, dawniej wydawany ostatecznie przez księży, co wywoływało różne zatargi. Dziś już jawnie księży go nie redagują, ale pisują artykuły i korespondencje. „Pielgrzym” działa bardzo nieprzyjawnie i niebezpiecznie na opinię publiczną i na stosunki wyznaniowe. „Pielgrzym” naprzykład ostrzega księży, aby nie przyjmowali inspekcji szkolnej, boby tém narazili się na zatargi i nie mogli przeprowadzić swych przekonań. Uwagę zwrócił artykuł „Pielgrzyma”, w których tak samo, jak w innych piśmiech, zastanawiano się nad tym, jakie stanowisko zajmą Polacy na przypadek wojny Prus z Rosją. Polacy, powiada „Pielgrzym”, staną po tej stronie, która im dawać będzie najwięcej korzyści.

g) Polonizowano dzieci niemieckie tak dalece, że się dzieci nie mogły dostatecznie rozmówić z rodzicami.

h) Przekręcano nawet w urzędowych świadectwach nazwiska dzieci niemieckich na polskie. Landrat jeden donosi, że nazwisko *Hinz* zamieniono na „Hinz”, *Krause* na „Krusa”, *Voss* i *Fuchs* na „Lisz”, *Frank* na „Frankowski” itd.

i) Księża Niemców, sprowadzonych przez Sedlaka, przesładowano, a przesładowania te wychodziły z Pelplina.

k) W r. 1867 przy wyborach puszczone pogłoski, że te wybory są niebezpieczne, a duchowieństwo ludu nie oświecało. W r. 1871 katolicy Niemcy i ewangelicy połączyli się przy wyborach za sprawą jednego z katolickich księży Niemców i postawili kandydaturę innego księdza katolickiego narodowości niemieckiej. Kandydatem Polaków był p. Kalkstein z Klonówki. W Pelplinie i w stołowych dobrach Biskupa, kandydat Niemiec katolik nie otrzymał ani jednego głosu, wszystkie padły na Polaka! Tak księży agitowali! Są to rzeczy na pozór obojętne, ale na ludność wywierają one wpływ wielki.

l) Ksiądz Mühl, Niemiec, autor poezji niemieckich, chociaż w parafii miał katolików Niemców, musiał w r. 1872 nabożeństwo odprawiać po polsku i w języku tym miewać wszystkie kazania. Tenże ksiądz musiał jako inspektor zakazać nauczycielowi uczenia w języku niemieckim. Mówiłem niedawno tutaj w tej Izbie (24 lutego), jak to pewien członek dozoru szkolnego wyraził się o Niemczyźnie i jak starał się jej przeszkadzać. Dzieje się to aż do dni naszych.

m) W dycezyi chełmińskiej pielęgnują się wszystkie wspomnienia dawnego Królestwa Polskiego. Patroni regni Poloniae (ks. dr. Stabrowski wola: i *Succiae*) są tam jeszcze dzisiaj we czci. Jest to uderzające, zwłaszcza, że Biskup Sedlak starał się tę część ograniczać, a na Warmii zupełnie ją zniszczył, i to z tego prostego powodu, że *po bulli de Salute animarum* nie jest ani ze stanowiska państwowo-prawnego, ani też ze stanowiska kościelno-prawnego *dozwolone*, aby w Kościele doznawali *politycznej szarbarionowej czci* patronowie krajów, które już nie istnieją.

n) Z ksiąg do nabożeństwa widać, że „Ojczyzna”, o której w nich jest mowa, nie są Niemcy, lecz dawniejsza lub przyszła Polska.

W śpiewniku aprobowanym przez Biskupa w r. 1877 zachodzi pieśń zawierająca modlitwy za przesładowanych w Polsce katolików, „aby Bóg potężną pracą swoją zmiażdżył kacerzy i szizmatyckie ludy, ufne w swą dzikość i okrucieństwo, aby nadal nie mogły przesładować prawowiernych synów Kościoła”.

W książce aprobowanej w r. 1881 a wydanej przez ks. regensa dr. Ruchniewicza i bardzo rozszerzonej, znajduje się modlitwa do św. Stanisława Biskupa i męczennika.

„Święty Stanisławie, nasz polski patronie, miej w swą opiekę ziomek swoich, o to Cię wszyscy błagamy, aby Bóg stał po stronie naszej.”

Święty Stanisławie, Biskupie krakowski, spojrzaj z nieba na twój lud polski, patrz na jego utrapienie, na kościołów spustoszenie — patrz na to, jak ganień chwała boża.

Stanisławie, sławny męczenniku, wznów dawną miłość do Ojczyzny — która całkiem jest spustoszona, w której niknie chwała boża, ginie Korona nasza.

Święty Stanisławie, czujny pasterzu, owczarnia Twoją rozdziela lew ryczący, kacerze i poganie sprzyśli się przeciwko tej owczarni, spuszcza się na dół lotny orzeł.

Stanisławie, zbawco ludu, pilnuj serca meżnego króla, kieruj senatem, prowadź wojsko, zwińc poganę wraz z kacerstwem, zwińc ich potęgą Wszchemnego.”

M. P. To się dzieje w Pruszech w

100 lat po przyłączeniu Prus Zachodnich do korony pruskiej! Książka ta znajduje się także w ręku katolików Niemców, którzy także muszą się posługiwać takimi książkami do nabożeństwa, odbywającego się po polsku („in dem sich polnisch vollziehenden Gottesdienstlichen Leben”).

W obec tego, kto zna tamtejsze stosunki, przyznać musi, że katolicy Niemcy nie mają tam swego prawa, i przeciwnie narażeni są na *niebezpieczeństwo utraty swęj niemieckiej narodowości*.

Prosimy szanownych przyjaciół naszego pisma z Prus Zachodnich, aby byli łaskawi powiadomić nas bliżej o główniejszych tutaj wspomnianych faktach.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 11 marca.

Posiedzenie 64. Początek o godzinie 1 minut 20. Dalszy ciąg obrad nad wnioskiem p. Reichenspergera, żądającym przywrócenia apelacji w sprawach karnych. Wniosek przyjęto we wszystkich szczegółach według uchwał powziętych przez komisję.

P. Traeger wniósł był o ograniczenie przyznanego przez komisję prokuratorowi prawa apelacji, żądając, aby apelacja wniesiona na szkole obżalowanego wtedy tylko była dozwoloną, gdy się opiera na nowych faktach i dowodach.

Komisarz rządowy Lenthe oświadcza, że rząd w takim razie odrzuci całe prawo.

Po przemówieniu pp. Reichenspergera, Haenela i Rintelena, którzy radzili, aby zbawionego projektu nie narażać na odrzucenie upieraniem się przy wniosku Traegera, uchylono tenże wniosek i przyjęto i ten punkt uchwał komisyjnych. Nad całym projektem dziś jeszcze nie głosowano. Wniosek komisji porządku obrad o traktowaniu rezolucji odnoszących się do etatu przyjęto.

Wniesione przy sposobności obrad nad etatem Rzeszy rezolucje poddawane będą pod głosowanie po ukończeniu rozpraw etatowych, jeśli ich ścisły związek z jakąś pozycją etatową nie wymaga odłożenia głosowania po ostatecznym ustanowieniu pozycji etatowej, albo jeśli tego nie wymaga odnośny przez 30 członków poparty wniosek.

Następne posiedzenie jutro (pociąganie wojskowych do podatku komunalnego, etat dodatkowy, projekt wybijania monet z niklu).

Koniec o godzinie 4.

Z sejmiku pruskiego.

Berlin, 11 marca.

Posiedzenie 38. Początek o 11/4. Na porządku dziennym jest kilka petycji. Kilka z nich, których odnośne komisje nie uznały jako kwalifikujące się do obrad in pleno, załatwiono przez przejście do porządku dziennego. Usunięto z porządku obrad petycja, żądająca zniesienia edyktów, dotyczących budowy dróg w księstwie Magdeburckim i Halbersztadzkim, petycja o zwrócenie podatku stempowego towarzystwu akcyjnemu firmy Hoesch w Dortmundzie oddano rządowi do uwzględnienia, nad inną petycją z Messinghausen przeszła Izba do porządku dziennego. Tylko petycja, żądająca zaprowadzenia nauki stenograficznej jako przedmiotu naukowego w wyższych zakładach, wywołała dłuższe spory.

Po oświadczeniu kom. rządowego Bonitza, że rząd na tę naukę zwraca uwagę i że jest zaprowadzona w zakładach, gdzie jej żądają, przeszła Izba do petycji katolickich gospodarzy w *Pęchowie* (pow. czarnkowskim), żądającej, aby protestantów wyłączone ze szkoły miejscowej. Komisja poleciła przejście do porządku dziennego, gdyż przyłączenie 19 ewangelickich dzieci do 214 katolickich nie zacierza wcale katolickiego charakteru szkoły według zarządzeń komisarza królewskiego.

Wchodzi na mównicę

P. Kantak. Przy tej petycji chodzi o dzieci ewangelickie oddane do szkoły katolickiej w skutek zniesienia stowarzyszenia szkolnego. Potenci sądzą, że z tego powodu należy ustanowić trzeciego nauczyciela, i nie mogą się oprzeć obawie, aby katolicko-wyznaniowy charakter szkoły przez to zatarty nie został. Królewski rząd zaś twierdzi, że w skutek wielkiej ilości dzieci (jest ich przeszło 200), powołanie trzeciego nauczyciela stało się koniecznością, i oświadczył, że nie myśli wcale zatrzeć katolickiego piętna szkoły. Ponieważ wniosek komisji o przejście do porządku dziennego jednomyślnie przyjętym został, nie widziałem się spowodowanym do stawiania wniosków przeciwnych, któreby i tak nie mogły liczyć na przyjęcie. Poprosiłem tylko dla tego o głos, aby wyraźnie stwierdzić w komisji oświadczenie królewskiego rządu, iż nie jest wcale jego zamiarem trzecią osobą nauczycielską powierzyć protestantom. Wypowiadam to tutaj wyraźnie, lecz oświadczać przystem, że deklaracją rządową tak pojmuje, iż dotyczy ona nie tylko nauczyciela, który ma być teraz instalowanym, lecz i jego następców na

przyszłość, jeżeli rzeczywiście chodzi o utrzymanie katolickiego charakteru szkoły. Uważałem za swój obowiązek zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę okoliczność. Nie bierzcie nam tego, Panowie, za złe, że w stosunkach, jakie obecnie zachodzą w W. Ks. Poznańskim, nie możemy się pozbędzie obawy sprostyzowania lub zsymultyzowania szkół naszych, Panowie też obawie łatwo sobie wytlumaczycie.

Następnie na przemówienie jednego z posłów niemieckich, replikuje w następujący sposób

P. Kantak. M. P. Nie spodziewałem się tego, ażeby się tu miały wszcząć w tym przedmiocie jakie rozprawy; ale jeżeli szkoła już liczy 214 dzieci, do których przybywa tylko 19, toć niepodobna odgadnąć, kiedy się w przyszłości liczba dzieci tak pomnoży, iżby to pociągnęło za sobą zmianę wyznaniowego charakteru szkoły. Jest to szkoła czysto katolicka, i taką pozostać musi. Oświadczenie szanownego preopinanta nie tylko nie uchylilo wypowiedzianej przezemnie obawy, ale nawet mocno ją powiększyło.

(Oklaski u Polaków).

Odrzucono wniosek p. Lassena (Duńczyka) domagającego się bonifikacji szkół powstałych w Szlezewiku w skutek wojny r. 1864.

P. Wolf i dr. Windthorst polecają rządowi ustanowienie sądu okręgowego w Trebbinie; ich wniosek poparła Izba jednogłośnie wbrew komisji, która radziła nieuwzględniać wniosku. Ostatnią była petycja mieszkańców kilku miast westfalskich i nadreńskich o prawne uregulowanie straży ogniowej. Izba przeszła nad tą petycją do umotywowanego porządku dziennego. Na ostatku przyjęto bez zmiany w trzecim czytaniu projekt innego ustanowienia zakresu kompetencji kilku komunalnych instytucji w prowincji hesko-nasawskiej, po czym odrzeczono posiedzenie do jutra, godziny 11. (Etat spraw duchownych).

Koniec o godzinie 4 3/4.

Korespondencje Kuryera Pozn.

Kraków, 9 marca.

(Dr. Bode. — P. Hakowski. — Karnawał. — Towarzystwo geograficzne.)

(□) Mielimy tu gościa, którego obecność — jeśli dość zwykle przeszkody tendencyjne nie staną temu na zawadzie — powinna się przychylić do rozgłosu, na jaki wartość zbiorów naszych starożytnych, pamiątkowych i artystycznych, tak publicznych, jak prywatnych, zasługuje. Dr. Bode, dyrektor muzeum królewskiego w Berlinie, wracając z naukowej wycieczki do Włoch, zbroczył umysł do Krakowa, aby się w tutejszych zasobach sztuki i starożytności rozprzątnął. Oprowadzał go pan Marian Sokolowski, profesor estetyki, dokładając starania, aby nie ważniejszego uwagi jego nie uszło. Zwiędził też wszystkie starożytności nasze i różne zbiory publiczne i prywatne. Z wielkim zajęciem przypatrywał się skarbowi nagromadzonemu w muzeum Czartoryskich i spędził czas dłuższy na oglądaniu zbioru obrazów w pałacu pod Baranami. Po uznaniu, z jakim się tu o wielu rzeczach odzywał, spodziewać się można, że opis wrażeń z pobytu w Krakowie nie będzie tendencyjnie zabarwionym.

Bardzo cenioną w dawniejszych czasach sztukę wykonywania młotkiem na blaszce obrazów imitujących płaskorzeźbę wypukłą odświeżył u nas p. Hakowski. Artysta ten kształcił się u najdoskonalszych mistrzów francuskich i angielskich w tym rodzaju sztuki. Prace jego zyskały już wówczas takie uznanie, że jeden z jego utworów zakupiono do „British Museum.” Mamy tu obecnie na wystawie sztuk pięknych „Tarcz Sobieskiego”, którą p. Hakowski wykonał w tym rodzaju na jubileusz Sobieskiego podług szkicu Matejki, zrobionego do albumu następcy tronu austriackiego, arcyksięcia Rudolfa. Robota w niej jest bardzo starannie i z prawdziwym poczuciem artystycznym wykonana.

Zjawienie się tak znakomitego artysty, uprawiającego zupełnie nową gałąź w rozwoju współczesnej sztuki naszej narodowej, dało powód hr. Arturowi Potockiemu do zamówienia u niego ważnej ozdoby do katedry krakowskiej. — Będzie nią antepedium do ołtarza tej starożytnej świątyni, mieszczącej w sobie tyle dzieł sztuki. Antepedium to będzie z grubej blachy srebrnej, w której artysta ma robotą wykwaną odtworzyć obraz Matejki z wyprawy Sobieskiego pod Wiedeń, znajdujący się — jak wiadomo w Watykanie. Pan Hakowski pracuje już nad tem dziełem, zapowiadając w rodzaju plasychnych przedstawień kownej roboty największy i najlepszy utwór w kraju naszym wykonany.

Kończącego się dziś karnawału nikt bardzo żałować nie będzie. Bawiono się tylko z obowiązku na balach na cele dobroczynne urządzanych. Ostatnim z nich był bal kostiumowy Kola artystyczno-literackiego, którego dochód na trzy części podzielony, ma w dwóch trzecich wpłynąć do kas, zaspokajających potrzeby wydalonych z Prus i weteranów. Ochoćności zabawy i licznego uczęszczania na nie nie trzeba mierzyć sumami wykazanego z nich czystego dochodu. Dochody te były

dość znaczne, ale płynęły głównie z nadpłaty za bilety i z nadbytek nieobecnych osób. Sale balowe zaś nie były nigdy tak, jak w innych latach, przepelnione.

Uczucie potrzeby szerzenia w kraju wiadomości geograficznych i racjonalnego badania kraju pod względem geograficznym spowodowało myśl założenia Towarzystwa geograficznego. Kilkadziesiąt osób zebrało się przed kilku dniami w sali Muzeum przemysłowego. Profesor Czerny odczytał projekt do statutów. Zgromadzenie wyznaczyło komitet, który ma je przejrzeć starannie, a po zgodzeniu się na nie przelać je do zatwierdzenia namiestnictwu.

ZIEMIE POLSKIE.

* W „Warszawskim Dniewn.” raz jeszcze powracającym do znanego artykułu, jaki niedawno zamieściła „Schles. Ztg.” czytamy:

Same przez się brednie podobne artykuły „Schles. Ztg.” nie miałyby naturalnie takiego znaczenia, przynajmniej w naszych oczach, gdyby niektóre warstwy społeczeństwa polskiego, nie słowem tylko, ale i czynem nie dawały nowych dowodów nieprzyjaźni i oporu czynnego przeciw rządowi. Co powiedziec o koteryi zle zamiary mających ludzi, wymyślających i rozpowszechniających różne, świadomie kłamliwe wieści, jak n. p. w rodzaju tej, że rząd rosyjski zamierza zamknąć tak bardzo w katolickim świecie czczony klasztor pauliński w Częstochowie? Pogłoski te były rozpущzone ze złośliwym zamiarem zachwiania w masie narodu polskiego zaufania do rządu, pragnącego jakoby położyć rękę na starożytną świątynię chrześcijańską, tak drogą prostym, gorąco wierzącym sercom. Czyż można bez głębokiego obrażenia patrzeć na autorów tego świadomego kłamstwa, gdyż zapowiadany przez nich środek, jak nam to jest autentycznie wiadomym, nie tylko nie był nigdy w projekcie, ale nawet nie istniał w zamiarze. Źródła tych figli dyktowanych przez niską złośliwość były jednak dość źle ukryte, mamy przeto zupełnie prawo poczytywać za czcze słowa zapewnienia o lojalności i dobrych zamiarach tych koteryi i osób, u których na ustach pokój, a za nadzrem kamień. Ale i te pogłoski nie wyczerpują symptomatów nieprzyjaźni do naszego rządu, gnieżdżącej się ciągle w niektórych warstwach społeczeństwa polskiego, wśród którego znajdują się ludzie ośmielający się mścić i przeciwdziałać środkom rządowym, skierowanym ku przywróceniu i umocnieniu prawosławia w tych miejscowościach tutejszego kraju, gdzie ono jest równieśnikiem chrześcijaństwa. Wszystkie te czyny złej intencji, lubo pokryte obłudą i tajemnicą, ale zawsze ujawniane, spotykają naturalnie należyty odpór, a liczący na bezkarność albo na pobłażanie dla ich winy, omylią się w swęj rachubie, natrafiając na stanowcze środki, konieczne do niezachwiania spełnienia zadania przez rząd nakreślonego.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* W Bułgarii wzmaga się coraz bardziej prąd antyrosyjski i zwraca do Austrii, czyli raczej do jej ludów słowiańskich. W ostatnim numerze urzędowego organu „Timrowskiej Konstytucji”, pojawił się wstępny artykuł, zawierający ostre wywoki przeciw Rosji za jej anti-bułgarskie zachowanie się wobec kwestyi rumelijskiej. Artykuł ten kończy się słowy: Najniebezpieczniejszą jest dla nas mieszanie się pojedynczych mocarstw. Musimy je, o ile możliwości usunąć, dopóki nie napotka ono na podporę wewnątrz kraju. Usunięcia tego w stosunkach zagranicznych i międzynarodowych dopniemy za pomocą środków następujących: 1) przez turecko-bułgarski traktat, którego używać musimy z taktem i rozumem, aby pozbyć się wszelkiej zewnętrznej interwencji w naszych sprawach wewnętrznych; 2) przez nasze zbliżenie się do Słowian austriackich, którzy posiadają zdolności i siłę do położenia tamy dotychczasowej polityce austriacko-węgierskiej.

NIENY.

* Berlin, 11 marca. Komisja Izby panów chciała dzisiaj zakończyć drugie czytanie projektu kościelnego. Ponieważ zredagowanie sprawozdania zajęmie zapewne nie mało czasu, drugie czytanie obrady plenarnej zapewne nie tak rychło nastąpi. Obiega pogłoska, którą podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem, że ksiądz Biskup dr. Kopp jedzie do Rzymu. Podróż ta mogłaby mieć tylko cel naradzenia się ze Stolicą świętą względem postawy, jaką zająć należy w obec przyjętych poprawek. Kto liczył na słabość i pobłażliwość Rzymu i episkopatu, temu winna była otworzyć oczy encyklika Ojca św., a obecnie odpowiedź Biskupów na pismo papieskie. Ale spekulanci są zwykle niepoprawni, czego dowodzi dziśniejszy numer „Nordd.”, która mimo kilkakrotnego fiaska chce koniecznie zdykredytować przewódce frakcji centralnej w oczach katolików.

Rada z związku w udzieliła na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym sankcji projektowi dotyczącemu zmiany § 22 prawa prasowego z dnia 7 maja 1874. Rząd pruski wniósł był, jak wiadomo, o następujący dodatek do tego paragrafu:

Dopóki sprawy nie wysłędzono, albo dopóki ten znajduje się po za obrębem sądownictwa krajowego, zawieszają się przedawnienie przeciw niemu, jeśli w przeciągu ozna-

zonego terminu (sześciu miesięcy), rozpoczęto postępowanie sądowe w celu ścigania przestępstwa. Jeśli według ogólnych przepisów kodeksu karnego przedawnienie rychłej zapada, wtedy te przepisy mają być zastosowane.

Za tą innowacją w prawie prasowym nie odezwał się ani jeden głos i mniemano powszechnie, że projekt ten ponownie nie zostanie. Widocznie się omyliło.

— O dyety. W procesie o dyety, jaki wytoczył fiskus posłowi w parlamencie Heinemu, zawyrokał trzeci senat sądu nadziemiańskiego w Naumburgu, że obżalowany winien złożyć fiskusowi pieniądze otrzymane od zwolenników frakcji socjalno-demokratycznej.

— Prohl. „Hamburger Corr.” pisze, że Prohla odstawił nie do Berlina, lecz do Lipska.

— Komisja parlamentu obradująca nad ustawą przeciw socyalistom ukończyła dnia 8 b. m. czytanie projektu, przyjęła go z kilku modyfikacjami, które atoli głównych znamion projektu nie zacierają i uchwaliła przedłużenie ustawy na lat dwa. Najważniejszą z modyfikacji, jest przyjęcie propozycji Windthorsta, aby mniejszy stan obłożenia ograniczono na Berlin i jego okolice w odległości 30 kilometrów, przy czem jednak ustaje potrzeba starania się o pozwolenie władz na zwolnienie zgromadzeń, a wydaleni mogą być tylko osoby groźne dla bezpieczeństwa i spokoju publicznego. Sądy mają rozstrzygać zażalenia dotyczące zamają być podane miejsca, które wywołały tenże zakaz.

— Sejm otrzymał projekt prawny, pozwalający na przyszłość zapisywać 3/4 procentowe konsole w księgu długów państwa.

— O posiedzeniu komisji budżetowej sejm pruski pisze „Köln. Ztg.” że hr. Limburg-Sturum wniósł, aby podwojenie ilości losów zaprowadzono już w drugiej loterii przyszłego roku etatowego.

— Pogłoska obiega, że poseł parlamentu bar. Schalscha w piśmie do sekr. stanu w urzędzie skarbowym rzęsy wymienił dwie firmy berlińskie, które za granicą kazaly wybić pruskie talary.

— Reprezentanci miasta Frankfurtu n. M. usankcjonowali na posiedzeniu dnia 9 marca bezpłatność nauki pobieranej po szkołach elementarnych.

— P. Stoecker stawil przy sposobności drugich obrad nad etatem ministerstwa spraw duchownych następujący wniosek: „Sejm zechce uchwalić, iż należy prosić pana ministra wyznań o pozyczenie stóswych kroków, aby w przyszłorocznym etacie obmyślono potrzebne fundusze do podzielenia zbyt obszernych parafii i ustanowienia parafii mniejszych, jako też, aby sprawę tę polecono właściwym władzom Kościoła ewangelickiego i katolickiego do dalszego rozporządzenia według stosunku liczebnej ludności.

— „Kr. Ztg.” oświadcza, że stan zdrowia cesarza nie budzi większych obaw. Lekarze polecił tylko dla tego monarsze zachowanie większej ostrożności, gdyż podobne symptomata w porze zimowej nie pojawiają się po raz pierwszy, a ich usunięcie sprawiło już niejednokrotnie sztuce lekarskiej wiele trudności. Dla tego winien się cesarz o ile możliwości wystrzegać wszelkich zaziębień.

ROSJA.

* Nowa panslawistyczna manifestacja. Do „Polit. Corresp.” pisza:

Zeszlorzeczna panslawistyczna tysięcletnia uroczystość słowiańskich Apostołów Cyryla i Metodiego nie zadowoliła bynajmniej aranzorów tej uroczystości, to jest słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. Uderzał w niej brak najwyższej pod względem cywilizacyjnym rozwiniętych Słowian, a nawet niektórych szczeplów, które do niedawna dały się porwać ślepe prądy panslawistycznemu. Boleli nad tem aranzorowie i przemysłowali nad sposobnością do urządzania nowej panslawistycznej manifestacji. Dobrą ku temu okazją wydaje im się przypadająca w roku 1888 dziewięćcietnikowa rocznica przyjęcia chrześcijaństwa w Rosji. Słowiańskie towarzystwo dobroczynności w Petersburgu czyni już teraz przygotowania, chociaż cały plan trzymany jest na razie w tajemnicy, aby lepiej przygotować teren i niedopuszczic do kontrdemonstracji ze strony wrogich panslawizmowi żywiolów.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie z czynności sekcji medycznej Towarzystwa Akademików Polaków w Gryfi w półroczu zimowym 1885/86 r.

Na początku ubiegłego półroczu zimowego liczyła sekcja medyczna 10 członków. W ciągu półroczu wstąpiło 5, wystąpiło zaś 4, należy więc do sekcji 11 zwyczajnych członków.

Na posiedzeniach wygłaszały członkowie odczyty i wykłady ustne, ostatnie wyłącznie z dziedziny anatomii i fizjologii. Tak odczyty jak wykłady wywoływały ożywione dysputy. Posiedzeń odbyło się ośm, na których mieli odczyty następujący członkowie:

Tadeusz Ulatowski „O budowie siatkówki”. Napoleon Ruszczyński „O udarach mózgu” (dwie części). Ignacy Tempki „O gruczołach jamy ustnej”. Jan Peltowski „O budowie żył i biegu krwi w takowych. Stanisław Kompf „O tyfusie brzuszny” (dwie części).

Zarząd sekcji na przyszłe półroczce tworzą: Stanisław Kompf, prezes; Napoleon Ruszczyński, wice-prezes; Wojciech Łęczyński, sekretarz.

Stanisław Kompf, Ignacy Tempski, prezes, sekretarz.

Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

(Młyńska ulica 26).

Dary z miesiący stycznia i lutego r. b. I.

Dary do Biblioteki.
P. Rogowicz J. dr. w Warszawie: Rocznik medycyny krajowej. Rok VIII. Warszawa 1886.

Pani Leitgeber Wład. w Poznaniu: 1) Constitucja, statuta y przywileje na walnych sejmiech koronnych od roku Pańskiego 1550 aż do roku 1637 uchwalone. W Krakowie, A. Piotrkowczyk, 1637. — 2) Constitucja sejmowa od r. 1637 do r. 1647.

P. Rożanica Stanisław w Padniewie: Oratio dominica in CCL. linguis versa et CLXXX. characterum formis vel nostratibus vel peregrinis expressa curante Petro Marietti. Romae, 1870.

Cesarski uniwersytet w Warszawie: Warszawskiego uniwersytetu wiadomości. Nr. 4, 5, 6. Warszawa, 1885.

Robinski Seweryn dr. w Berlinie prace swoje: Untersuchungen zur Anatomie, Physiologie und Pathologie der Augenlinse (Separatdruck aus der „Deutschen Medicinischen Wochenschrift“ Nr. 1, 1886.

P. hr. Skórzewski Leon z Lubostronia: Chotkowski ks. dr.: Mowa na pogrzebie s. p. hr. Skórzewskiego. Poznań, 1886.

Towarzystwo historyczne i archeologiczne prowincji nadbałtyckich w Rydze: 1) Sitzungsberichte der Gesellschaft für Geschichte und Alterthumskunde der Ostseeprovinzen Russlands aus d. J. 1884. Riga 1885. 2) Die Jubelfeier der Gesellschaft für Geschichte und Alterthumskunde der Ostseeprovinzen Russlands am 6 December 1884. Riga, 1885.

P. Międzychodzki Ludwik, nauczyciel gimnazjalny w Głogowie, prace swoje: Adnotationum ad Aeschylus Persas specimen (Beilage zu dem Jahresbericht des Königl. kath. Gymnasiums zu Glatz). Glatz, 1879.

Pani Mazurkiewicz Izabela w Obornikach: Feldmanowski Hieronim. Wykopalsko pawłowickie. Poznań 1877.

P. Łukaszewicz Platon w Kijowie dzieła swoje: 1) Koneslow greckiego języka. Kiew 1883. 2) Koneslow ewrejskiego języka. Kiew 1883. 3) Prizina „nenawisti angliczan k slawjańskim narodom“. Kiew 1877. 4) Izslidowanie o velikom godie solnca i o jego czislownojm godie. Kiew 1882. 5) Objasnenie assyrjskich imen. Kiew 1874. 6) Koneslow latinskogo języka. Kiew 1872.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 12 marca.

*** Doniesienia urzędowe.** Król nadał pierwszemu pisarzowi sądowemu, radcy kancelaryjnemu Burchardowi w przy sądzie okręgowym w Gdańsku, order orła czerwonego czwartej klasy.

*** Własność ziemska.** Minister p. Lucius przytoczył już podczas przemówienia swego przy rozprawach nad kolonizacją dzielnic polskich kilka liczb, dotyczących własności ziemskiej, które rzekomo miały posłużyć do dowodu, że żywił polski w dzielnicach tych wypiera żywił niemiecki, gdy tymczasem liczby te, jak to postawie zaraz zauważymy, zupełnie coś przeciwnego dowodzą.

Dziś mamy przed sobą tablicę statystyczną, przesłaną przez rząd komisji kolonizacyjnej, z której się jeszcze dokładniej przekonano można, jak wygląda to osławione wypieranie żywiołu niemieckiego przez polski.

Według zestawienia tego liczy: Wielkie Księstwo Poznańskie 2053 dóbr większych (włącznie z dobrami fiskusowymi, kościelnymi itp.) obejmujących 1,584,297 hektarów arealu, i to 203,855 hekt. (czyli 13 procent) dóbr należących do fiskusa, kościołów i innych korporacji, i 1,380,342 hekt. (czyli 87 procent) posiadłości prywatnej.

Obwód rejencji kwidzyńskiej liczy 639 dóbr z 550,828,45 hekt. arealu, i to 130,176,62 hekt. (czyli 24 procent) należących do fiskusa itd., a 420,651,83 hektarów (czyli 76 procent) własności prywatnej.

Obwód rejencji gdańskiej liczy 448 dóbr, z 315,852,13 hektarami arealu, i to 113,972,13 hekt. (czyli 36 procent) własności rządowej, kościelnej itd., a 201,880 hekt. (czyli 64 procent) własności prywatnej.

W trzech tych dzielnicach mamy ogółem 3140 dóbr z 2,450,977,58 hektarami arealu, z których 458,103,75 hektarów (czyli 18 procent) należy do rządu itd., a 2,002,873,83 hekt. (czyli 82 procent) do prywatnych właścicieli.

Toby były cyfry ogólne. Przypatrzmy się teraz, jak wygląda stosunek własności prywatnej Polaków a Niemców.

W Wielkim Księstwie Poznańskim.

Liczba właścicieli Polaków wynosi 649 — Niemców 1010. Polacy posiadają 656,479 hekt. (42 procent). — Niemcy 729,899 hekt. (45 procent).

Posiadłość niemiecka przewyższa polską o 67,420 hekt. czyli o 3 procent.

W obwodzie rejencji kwidzyńskiej.

Liczba właścicieli Polaków wynosi 116 — Niemców 523. Polacy posiadają 84,115,23 hekt. (15 procent) — Niemcy 336,536,59 hekt. (61 procent).

Posiadłość niemiecka przewyższa polską o 252,421,36 hektarów, czyli o 46 procent.

W obwodzie rejencji gdańskiej.

Liczba właścicieli Polaków wynosi 42 — Niemców 326. — Polacy posiadają 18,468,48 hektarów (6 procent) — Niemcy 183,411,5 hekt. (42 procent).

Własność niemiecka przewyższa polską o 164,943,04 hektary, czyli o 52 procent.

Ogółem w tych trzech dzielnicach mamy 807 właścicieli Polaków, posiadających 759,062,71 hektarów, czyli 31 procent arealu, a 1859 właścicieli Niemców, posiadających 1,243,847,11 hektarów, czyli 51 procent arealu, tak niemieckie posiadłości większe są od polskich o 484,784,40 hekt., czyli o 20 procent.

*** Na wydalanych.** Z przeniesienia 278,72 marek. Włościanin z Żabna 9 marek. — Razem 287,72 marek.

*** Dia p. Wajmana,** ociemniałego nauczyciela z Sierakowa. Z przeniesienia 88,50 marek. Za pośrednictwem A. Hoffmanna ze Lwówka ks. szambelan Hebanowski 3 marki. K. Mroczkiewicz 1 markę. J. Mroczkiewicz 1 markę. Fr. Gierszewski 1 markę. E. Mroczkiewicz 1 markę. Jurasia 1 markę. A. Hoffmann 1 markę. — Razem 97,50 marek.

*** Na Czytelnie Ludowe.** Z przeniesienia 86 marek. Z R. 40 lirów = 32 marek. Ks. dr. Kantecki 10 marek. Ks. W. Chruszowiec 5 marek. — Razem 133 marek.

*** Teatr.** Jutro po raz pierwszy obraz dramatyczny „Pan Tadeusz“.

W niedzielę po raz drugi „Pan Tadeusz“.

W poniedziałek obraz ludowy ze śpiewami „Chata za wsią“.

We wtorek komedia z niem. „Wielki dzwón“.

W środę komedia bliźnińskiego „Szach i Mat“.

W czwartek na benefis pani Siedleckiej po raz pierwszy komedia Rosena „Ojciec mężczyźni“.

W sobotę dnia 25 marca po raz pierwszy najnowsza komedia Abrahamowicza „O dajcie mi żonę“.

*** W teatrze naszym —** jak donosi „Dzien. Pozn.“ — odbywać się będą tego roku przedstawienia tylko do 1 kwietnia, poczem całe towarzystwo wyjedzie do Królestwa, najprzód do Kalisza. Nowy sezon rozpocznie się z 1 października.

*** Pani Marcelina Sembrich-Kochańska** po koncertach w Warszawie, które się odbędą w dniach 15 i 18 b. m., przybędzie do Poznania i wystąpi tu na sali Lamberta dnia 23 b. m. Następnie uda się artystka do Krakowa, gdzie wystąpi z koncertem dnia 2go kwietnia.

*** Dziś wieczorem** pogawędka ekonomiczna.

*** Przymińmy** o preleky w palacu hr. Działyńskich w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem, a którą laskawie raczy wygłosić pan redaktor Fr. Dobrowski a temat zaś jest: „Połączenie Litwy z Polską“.

*** Na wielkiej sali** bazarowej odbędą się w dniach 18 i 19 marca na cel dobroczynny dwa odczyty p. Alfonsa Parczewskiego na temat „Początki odrodzenia czeskiego“.

*** Zwracamy uwagę** obywateli ziemskich i delegatów Kółek włościańskich, iż firma Orłowski i Spółka urządziła „wystawę maszyn rolniczych“ w podwórzu bazarowemu, na czas trwania posiedzeń Centralnego Towarzystwa Gospodarczego i Delegatów Kółek Włościańskich.

*** Ze szkoły.** Czytamy w „Dzien. Pozn.“: Na jedne z opróżnionych przy tutejszej szkole średniej posad nauczycielskich zgłosiło się kilku poznańskich nauczycieli, którzy złożyli egzamin dla „szkół średnich“. Jeden z nich, katolik, miał już nawet ustne przyrzeczenie, że miejsce to uzyska. W decydujących kołach podobal się bardzo i uważany był za bardzo stosownego dla symultannej szkoły miejskiej; tym więcej, że ma żonę ewangelickiego wyznania. Tymczasem nastąpił zwrot w zaprzetych i dano pierwszeństwo ewangelikowi z Królewca.

*** Rogoźno.** Tutejszą aptekę nabył od p. Retzlaffa, aptekę kupił w Poznaniu nowomiejską aptekę „Pod Eskulapem“, p. Wadyński z Poznania za cenę 114,000 marek. — Tutejszy komisarz obwodowy Alberti przeniesiony został z dniem 1 kwietnia do Ostrowa. — W pobliskiej wsi Boguniewie zgorzała w dniu 8 b. m. wieczorem owczarnia, należąca do p. Prądzyńskiego, wraz z 800 owcami. — W przyszły poniedziałek odbędzie się ustny egzamin abiturycencki, do którego zgłosiło się 5 prymanerów wyższych.

*** Słub.** Dnia 9 b. m. pobłogosławił ks. dziekan Riedel w Jutrosinie związek małżeński pomiędzy p. Józefem Neymanem, właścicielem wsi Sławkowa a panną Matyldą Mitschke, córką Wilhelma M. poznańskiego majora i generalnego plenipotentem do spraw Czarotrychskich.

*** Mogilno.** We wsi Żabnie spalili się przed kilku dniami 4 letni chłopczyk jednego z tamtejszych robotników. Zamknęła go matka w domu, gdy poszła zanieść ojcu obiad. Dziecko

zblżyło się do pieca i sukienki się zapaliły. Po powrocie znalazła matka dziecko już na węgiel spalone.

*** Pakość.** W Melnie spaliły się w niedzielę przed południem 2 stodoly. Ogień szybko się rozszerzył, gdyż stodoly były słomą pokryte, ztąd też cała pasza i zboże stały się pastwą płomieni. Oprócz tego spaliły się wiele narzędzi rolniczych, pomiędzy temi sieczkarnia.

*** Samocin.** Nieszczęśliwy przypadek dotknął boleśnie zeszlęj soboty rodzinie nauczyciela tutejszego, p. Sepińskiego. Pięcioletnie dziecko, bawiące się nożyczkami, rzuciło nimi na swą dziewięcioletnią siostrzyczkę i trafiło ją tak nieszczęśliwie w oko, że to na miejscu wypłynęło. Nieszczęśliwą dziewczynkę odwieziono do kliniki dr. Wicherkiewicza w Poznaniu, gdyż się obawiano, że i drugie oko wypłynie.

*** Września.** W niedzielę dnia 7 marca odbyło się na sali p. Bednarowicza przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegrano następujące sztuczki: „Nedza uszcześliwiona, czyli dwóch konkurentów“, sielanka narodowa ze śpiewami w jednym akcie; „Berek zapieczkowany“, monodram w 1 akcie ze śpiewkami i „Wesela na Prądniku“, obrazek ludowy w dwóch odsłonach ze śpiewami. Wszystkie trzy sztuczki tak doskonale odegrano, że prawie nie można sobie lepiej życzyć. — Amatorzy widocznie przejęci byli swą rolą. Zdawało się, że się ma przed sobą aktorów z powołania. To też publiczność co chwilę serdecznym wybuchem śmiechem, a głośnie oklaski były wymownym podziękowaniem szanownym amatorom za ich trudy i poświęcenie. Szczególniej podziękowanie należy się p. Zarembe, miejscowemu organicznie, który nie szczędził trudów, aby tak nie łatwe zadanie do skutku doprowadzić; oprócz tego orkiestra pod jego przewodnictwem prześlizgnęła melodiami zachwycała ucho słuchaczy. Na żądanie publiczności msiano te same sztuki powtórzyć dnia następnego. To też należy się pp. amatorom i amatorom szczerze podziękowanie za tak miłe spędzony wieczór, gdzie nie jeden choć na chwilę zapomniał o kłopotach i zmartwieniach, które nas obecnie tak bez litości przygniatają. Daj Boże, aby się szanowni amatorzy nie zrazili ani jedną przy takich okolicznościach nieprzyjemnością i częściej nam taki miły wieczór urządzili. Albowiem takie przedstawienia nie tylko kształcą w publiczności zmysł piękny i rozszerzają znajomość literatury naszej, ale nadto niejednemu odwodzą od kieliszka i kart. Po przedstawieniu bawiono się obocho.

*** Straszna epidemia.** W parafii mąkowskiej przeszło 500 dzieci choruje na żarnice i dyfteryę. W samym Mąkowsku przeszło 200, w Luciniu 120, w Dzedzinu 150, w Dzedzinu około 40. Wszystkie szkoły tych wsi z powodu tak straszliwej grasującej epidemii musiały zostać zamknięte.

*** Naktó.** Wybór deputowanego i zastępcy do wydziału ścisłego landszafy zachodnio-pruskiej, oraz dwóch deputowanych landszafy w miejsce p. Wehlega z Bługowa, wybrano radcę landszafy, i p. Rosemanna z Brzostowa, którego mandat się kończy na sw. Jan r. b., wyznaczony został na d. 29 b. m. w Nakle.

*** „Kreuz Ztg.“** pisze, że dotychczas wyższych sfer berlińskich nie doszła wiadomość, jakoby prezes naczelny Günther dla podostęgu wieku chciał wnieść o emeryturę. Dla tego też wszystkie domysły o jego następcy są płonne. Tyle jednak zdaje się być rzeczą pewną, że żadna z wymienionych dotychczas osób nie będzie powołana na tę ważną posadę.

*** Mieszane małżeństwa.** Przy sposobności ostatniego spisu ludności zajęło się statystyczne biuro kwestyona małżeństw mieszanych. W tym celu utworzono osobny wydział, który na mocy kart spisowych obliczył ilość małżeństw mieszanych w cesarstwie, jako też stosunek wyznaczony dzieci, które wyszły z tych stał.

*** Pruska straż graniczna** pochwyliła od 21 maja do 31 października r. z., a więc w ciągu pięciu miesięcy, razem 454 sztuk wieprzy, które chciano przez granicę do Prus przemycić. Sprzedano je na licytacji i przyniosły 19,604 marek, a więc sztuka przeciętnie nieco więcej jak 43 marki.

*** Losowania** dzieł sztuki krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyło się dnia 28 lutego. Pomędzy innymi wygrali numer 546, Jackowska Marya obraz Kurelli „Z nad Wisły“, wartości 500 złr.; — nr. 1028, Mainer Henryk obraz Fabiańskiego Erazma „Dzwonnica w mogile“, wartości 30 złr.; — nr. 2640 Lukomski Józef „Popierście Szajskiego“, bronz Hakowskiego, wartości 38 złr.; — nr. 2378 Wilczewski, miedzioryt „Madonna“, wartości 18 złr.; — nr. 3839 ks. Lukowski, chromolitografia „Plymouth w Anglii“ wartości 8 złr.; — nr. 4717 Sezaniecki Konst., obraz Rossowskiego Władysława „Przed wizerzeniem“ wartości 400 złr.; — nr. 5120 Kolecki Wojciech obraz Bagniarzkiego „Katedra na Wawelu“, wartości 150 złr.; — numer 5162, hrabia Zamowski Jan, rzeźbę wypukłą z marmuru kararyjskiego Rydygiera „N. Marya Panna z dziećmi“, wartości 900 złr.; — nr. 5217 ks. Sobeski Julian obraz Abramowicza „Gdańszczanka“, wart. 50 złr.; — nr. 6153 Morawski, obraz Borkowskiego „Na drodze do Malborka“, wart. 150 złr.; — nr. 7798 dr. Opiełiński Ignacy, miedzioryt „Madonna“, wart. 6 złr.; — nr. 8860 ks. Walterbach studjum Kruszyńskiego „Mnich“, wartości 10 złr.; — nr. 8885 Urbanowski Napoleon obraz Gramatyki „Zagroda wiejska“, wartości 60 złr.; — nr. 9969 Raczyński Stefan miedzioryt „Loreley“, wartości 6 złr.

*** Akademia umiejętności** w Paryżu zgodziła się na posiedzeniu w dniu 8 b. m. na

projekt założenia zakładu leczniczego dla osób, dotkniętych wścieklizną. Projekt ten zyskuje w ogóle coraz więcej zwolenników we Francji i po za jej granicami. P. Henryk de Parville ogłasza w „Journal des Debats“ gruntowny artykuł, w którym zastanawia się nad sposobem zorganizowania rzeczonyj instytucji i wzywa do składek. Wedle obliczenia p. Parville kosztą budowy zakładu i renta na utrzymanie służby wynosiłyby 2 miliony franków; zakład mógłby objąć 3000 chorych. Hrabia de Laubespin dał już na dzieło dobroczynne 40,000 fr.; składowi wpływają także z zagranicy. Cesarz austriacki żywo się tą sprawą interesuje.

† S. p. Faustyn Goszczyński, rodzony brat poety naszego, Seweryna G., umarł dnia 27 z. m. w Kijowie.

† **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 13go marca św. Nicefora B. Wschód słońca o godz. 6 minut 23. Zachód o godzinie 5 minut 58.

Wiadomości literackie i artystyczne.

*** Książeczki Jubileuszowej** ks. dr. Łukowskiego wyszło trzecie wydanie poprawne. Odwrotną pocztą uskutecznią wszelkie zamówienia

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Również książeczka jubileuszowa w niemieckim języku wyszła w nowym wydaniu poprawnym.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 11 marca
BAZAR. Dr. Szuldrzyński z Lubasza, Łącki z Posadowa, dr. Komierowski z Niezuchowa, hr. Mieliński z Iwna, Unrug z Melpina, Mańkowski z Rudk, Magnuski z Królestwa, Krajewski ze Skórczewa, Żółtowski sen, z Niechanowa, Karśnicki z Mehów, hr. Plater z Królestwa, Dziembowski z Wronek, Dobrzycki z Chlapowa, Zakrzewski z Kościszyna, pani Chrzanowska z Królestwa, pani Zakrzewska z Żabna.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wschodnio-pruskie 4 1/2 procentowe przyrytety kolei południowej. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się w połowie kwietnia. Przeciwno stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 3 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 6 fen. za 100 marek.

Śnś Z prowincyi, 12 marca. (Chmiel). Tendencja w tym tygodniu była bardzo słaba, a chociaż ceny nie spadły, to jednakowoż sprzedaż odcieżła, tak że obrót toczył się w jak najskromniejszych granicach. Kupowano też prawie wyłącznie delikatny zielony towar, nabywali go głównie krajowi mielarze; na gatunki średnie mało kto reflektuje, a ostatnie prawie wcale nie są pokupne. W eksporcie do Bawaryi i Czech panuje zupełny zastój. Płacono za gatunek wyborowy 65—70 mrk., za średni 30—40 mrk., za ostatni 12—18 mrk. O ożywieniu w interesie obecnie mowy być nie może.

(W. Poznań, 12 marca. — Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: mróz.

Zyto bez int.

Cena wypowiedziana —, Wypowiedziano —, centa. marzec 122.—, płacono, marzec-kwiecień 122.—, płacono, kwiecień maj —, płacono.

Okowita: stałej.

Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, płacono, marzec 34 70 pl., kwiecień 35 40 pl., kwiecień-maj 35 80 pl., maj 36 20 pl., czerwiec 36 90 pl., lipiec 37 60 pl., sierpień 38 30 pl., wrzesień 38 70 pl.

Okowita w miejsku (bez beczki) 33 90 pl.

Ceny targ. w Poznaniu

dnia 12 marca 1886.

Przedmiot.	TOWAR			w
	dobry	śred.	posł.	
Pszenna . . . 100 kilg.	15	20	14	60
„ nowa	—	—	—	—
Żyto	12	30	12	11 70
Jęczmień	12	30	12	11 50
Owies	13	—	12	11 60
„ nowy	—	—	—	—
Groch wrzący	—	—	—	—
Kartofle	2	20	1	80
Lubin żółty	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—

Urządowe sprawozdanie targowe

komisyi targowej w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 12 marca 1886.

Przedmiot.	TOWAR			w
	dobry	śred.	posł.	
Pszenn. (najw. za 100 kl.	—	14 70	14 30	14 38
„ najn.	—	14 50	14	
Żyto (najw.	—	12 40	12 18	12 10
„ najn.	—	12 20	11 80	
Jęczm. (najw.	—	12 20	11 80	11 90
„ najn.	—	12	11 60	
Owies (najw.	—	—	—	—
„ najn.	—	—	—	

Inne artykuły.

Przedmiot.	TOWAR			w
	najw.	najniż.	wprze	
Słoma (prosta za 100 kl	6	—	4 50	5 25
„ targa	—	—	—	—
Siano	6	50	5 50	6
Groch	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—
Kartofle	2	40	1 80	2 10
Wolowina (kulka za 1 kl.	1	40	1 20	1 30
„ (od brzucha	1	20	1	10
Wieprzowina	1	40	1 20	1 30
Ciełcina	1	20	1	10
Skopowina	1	—	—	90
Słonina	1	60	1 50	1 55
Masło	2	20	1 60	1 90
Jaja	2	30	2 20	2 25

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litr., cena wypo-

wiedziana 34,50 marek, marzec 34,50 marek, kwiecień 35,80—90 marek, czerwiec 36,90 marek, lipiec 37,70, sierpień 38 20—30 m., wrzesień 38,70 mrk., w miejsku bez beczki 33 60 m.

Bydgoszcz, 11 marca.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg. Pszenica niez., piekna 140—148 mk., średnie gatunki 142—146 m., posłednia 135—140 m. Zyto potw., najdelik. 118—120 mrk., posłednie 115—117 mrk.

Jęczmień piękny gatun. 122—126 mrk., na paszę — mrk., posłedni 115—120 mrk. Owies w miejsku 120—126 marek. posłedni —, mrk.

Groch wrzący 140—145, na paszę 120—125 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 34.25 m.

Wrocław, 11 marca 1886.

Zyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano —, centa. Cena wypowiedziano —, mrk. marzec 127.—, kwiecień-maj 131.—, żąd., maj-czerwiec 133.—, żądano, czerwiec-lipiec 136.—, żąd., wrzesień-październik 140.—, żąd.

Owies. Wypowiedziano —, centa. na miesiąc biejący 130.—, żądano, kwiecień-maj 131.—, żądano, maj-czerwiec 133.—, żąd., czerwiec-lipiec 134.—, żąd.

Olj rzepiowy b. in., wypowiedz. —, cen., w miejsku —, żądano, luty 45.—, żądano, kwiecień-maj 45.—, żądano.

Okowita słabiej, wypowiedziano 10,000 litr., w miejsku —, płacono, marzec 34,20 pła., kwiecień-maj 35,40 płacono, maj-czerwiec 35,90 płacono, czerwiec-lipiec 36,90 pła., lipiec-sierpień 38,00 pła., sierpień-wrzesień 38,50 pła., wrzesień-październik 38 80 pła.

Cena wypowiedziana na 12 marca: żyto 127.— mrk., pszenica —, mrk., owies 130.—, mrk., rzep —, m., olj rzepiowy 45.—, okowita 34 20 m.

Ceny targowe z dnia 11 marca 1886.

|--|

Dla archidiecezyi
gnieźnieńskiej i poznańskiej
już wyszły
Wskazówki i modlitwy
JUBILEUSZOWE
na rok Pański 1886

wydał
Ks. Dr. Łukowski,
repetent seminaryum w Gnieźnie.
Wydanie trzecie poprawne.
Cena 20 fen.

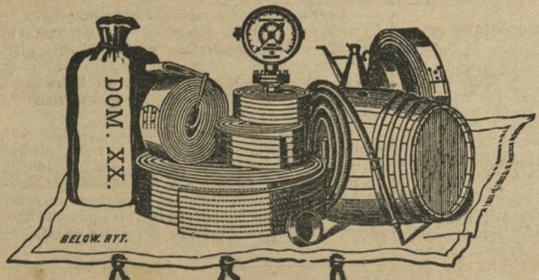
Do 10-ciu egz. jeden w dodatku, do 100 egz. 10 w dodatku.

Książeczki tej po cenie wyżej wymienionej nabywać można u autora i w księgarni **J. B. Langeo** w Gnieźnie jako też w **Drukarni Kuryera Poznańskiego** (Poznań, św. Marcin 16), której szanowny autor oddał ją w **wyłączny komis**, i która to Drukarnia na żądanie skutecznie wszystkie przesyłki prosząc o wczesne zamówienia.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Biuro budowlane i techniczno-informacyjne.
Jan Rakowicz,
budowniczy rządowy
w Poznaniu, W. Garbary 45
podejmuje się opracowania projektów, kosztorysów i obrachunków z zakresu (1683)
architektury i inżynierii,
udziela rad i informacji, pośredniczy we wykonywaniu budowli i przyjmuje nadzór nad niemi.

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,



WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.
Nieprzemakalne płachty, derki na konie
polecają (342)

Orłowski i Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Na porę wiosenną i letnią

polecam co tylko odebrane francuskie, angielskie i niemieckie materye na ubrania i paletoty.
Zwracam także uwagę Szanownego Duchowieństwa na dobry krój rewerend. (1715)
Zamówienia wykonuje starannie, po cenach, jak zwykle umiarkowanych.

M. Felerowicz,

Poznań ulica Wilhelmowska 11,
obok banku Włościańskiego.

W myśl odezwy Szanownego Komitetu ku uczczeniu 25-tę rocznicy konsekracji JE. ks. Arcypasterza naszego na Arcybiskupa Tebańskiego, upraszamy
Przewielebnych Duchownych

obu archidiecezyi, iżby ze względu na ugrupowanie albumu — co zabierze nie mało czasu — nie ociągali się z przybyciem do Poznania i w jak najkrótszym czasie pofatygować się zechcieli do naszego zakładu celem ofotografowania. (1487)

Nadmieniamy, że albumów pomniejszych, w których wszyscy Kapłani pomieszczeni będą, nabyć będzie można u nas za przystępną cenę.

Rivoli i Sp.

Roman Lisiecki,

malarz kościelny, pokojowy i dekoracyjny,
Poznań św. Marcin 14 Poznań
wykonuje wszelkie roboty kościelne, salonne, pokojowe i handlowe w każdym stylu. Maluje obrazy treści religijnej; urządza sceny dla teatrów publicznych i amatorskich, odświeża stare, maluje nowe dekoracje. (1731)

Na wszelkie roboty artystyczne, jako to po kościołach, salonach, przedsiönkach, wykonuje na żądanie szkice, tak dla panów właścicieli jako i dla szanownych kolegów.
Ceny umiarkowane, robota gustowna i trwała. Na żądanie wszelkie rekomendacje.

Kartki
Communio Paschalis

roszyła odwrotnie
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

STANISŁAW PONIATOWSKI
KASZTELAN KRAKOWSKI
Ojciec króla Stanisława Augusta
napisał
Klemens Kantecki.
Dzieło to obszernie w dwóch częściach nabyć można w **Drukarni Kuryera Pozn.** za 3 m. Pierwotna cena 7,50 m.

POEZYE
ADAMA MICKIEWICZA

wydanie kompletne w 4 tomach
na pięknym welinowym papierze, druk ładny i wyraźny,
zawierają:

Pana Tadeusza — Dziadów wszystkie 4 części — Sonety, balady i romanse — Tłumaczenia wszystkie — Konrada Wallenroda — Grażynę — Wiersze różne (wszystkie poezye pomniejsze).

Za tylko 3 marki — wyraźnie 3 marki,

oprawne egzempl. w angi. płótno z wyciskami 4 m. 50 fen. Jest to pierwsze bajecznie tanie wydanie, każdy, kto nie posiada jeszcze poezyi Mickiewicza, niechaj sobie kupi. — Osobne wydania „Pana Tadeusza“ 80 fen. — „Dziadów“ 4 części 80 fen. — „Konrada Wallenroda i Grażyny“ 40 fen. — Polecamy również wszystkie wydawnictwa Biblioteki Mrówki, które są po bajecznie niskich cenach 20, 30, 50, 60 fen. itd. Katalog tychże rozśelamy na żądanie franko i gratis.

N. Kamiński i Sp. w Poznaniu
(Księgarnia).

Petroleum

I-ma salonowe amerykańskie za litr 22 fen.,

świece stearynowe Apollo
w najlepszym gatunku w paczkach po 4, 5 i 6 sztuk,

mydło szczecińskie

do prania z pierwszorzędnej fabryki (Schindler & Muetzell),
mydło Eschwäger, żywiczne żółte i brunatne — jako też w saskach od 1/8 cent. począwszy, **mydło Elain i zielone**, — dalej **krachmal** ryżowy i pszenny w promieniach i kawalkach, — **modre, borax, błyszcz i sode**, — **prawdziwą terpentynę franc.** **Salmiak i Eau de Javelle** na płany po cenach również najniższych, poleca (1003)

R. BARCIKOWSKI
Poznań w Bazarze.

W. Maszewskiej dawniej Łakińskiej
skład materyałów piśmiennych i galanteryjnych
poleca (1465)

farby olejne i akwarelowe również wszelkie przybory do rysunków. — Książki do nabożeństwa, obrazki Świętych, lampki, różańce, kropielniczki, krzyże. — Towary galanteryjne z skóry mianowicie torby i torebki podróżne, portmonety etc. z żelaza kałamarze, lichtarze, ciężarki i t. d. Wielki wybór w przedmiotach z niklu, stoniomiej kości, szykretu i drzewa.
Poznań. Hôtel Rzymski. Poznań.

Haasenstein & Vogler

Pierwsza i najstarsza ekspedycja anonsów
we Wrocławiu,

w Poznaniu: Nathan L. Neufeld, ulica Wilhelmowska nr. 16,
narożnik ulicy św. Marcina,

załatwiają po cenach oryginalnych bez wszelkich pobocznych kosztów.
Doniesienia familijne, Dzierżawy,
Ogłoszenia kupna i sprzedaży, Submisye,
Poszukiwania posad, Ogłoszenia wakansów
do wszystkich gazet całego świata.

Zakład przemysłowy
Wandy Karłowskiej
Podgórna ulica nr. 12

przyjmuje w pracowni swój zamówienia na wyprawy i drobniejsza roboty z własnego lub powierzonego sobie materyału, — znaczenie bielizny i robienie sukien podług najnowszego kroju; wykonuje wszelkie roboty spieszne i po cenach umiarkowanych; poleca **płótno, stołową bieliznę saską, bilfeldzką i ślązką** od najtańszych do najdroższych gatunków, **barchany, walisy, szyrtyngi, batysty, hafty, tryminki, koronki niciane i firanki;** chustki płócienne, batystowe z kolorowemi brzegami, fartuchy i kołnierzyki dla dzieci.
Zakład przemysłowy kształci uczennice teoretycznie i praktycznie w kroju bielizny i sukien; dla niezamożnych jak dotąd nauka jest **bezpłatna**. Kurs rozpoczyna się 15-go października a kończy 1-go lipca. (823)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

WIELKOPOLSKI KUCHARZ

trzecie poprawne wydanie z uwzględnieniem tańszej kuchni przez **Maryę Szeńska**. Cena egzemplarza nieoprawnego 2 mrk. 50 fen., oprawnego 2 mrk. 80 fen., porto 20 fen.

Kuchnia postna

255 dyspozycyi

obiadów i kolacyi postnych zastosowanych do różnych okoliczności a nawet do suchego postu przez **Maryę Szeńska**. Cena nieoprawnego egzemplarza 1 mrk. 50 fen.
Nabyć można w księgarniach i autorki, Poznań, ulica Strzelecka nr. 28a. parter. (1780)

Księgarnia Katolicka

Poznań Wodna ul. 25.

wydała własnym nakładem i poleca:

MEDALE JUBILEUSZOWE

bite na pamiątkę Jubileuszu powszechnego nadanego Kościołowi św. przez Ojca św. Leona XIII na rok 1886.

Medale te są owalne, z uszkiem i kółkiem wyobrażające z jednej strony popiersie Ojca św. wokół napis: „Pamiątka jubileuszu nadanego przez Ojca św. Leona XIII 1886.“ Z drugiej strony jest wizerunek Matki Boskiej Różańcowej — w całej figurze z Dzieciątkiem na ręku, trzymającym koronkę w rączkach, wokół napis: „Królów Różańca św. módl się za nami.“ (1642)

CENY:

Medal mosiężny (żółty) lub niklowy (biały) 10 fen., z przesyłką franco 20 fen., 50 sztuk za 4,50 mrk. z przesyłką franco, 100 sztuk za 8,00 mrk. z przesyłką franco, 300 sztuk za 20,00 mrk. z przesyłką franco, 500 sztuk za 30,00 mrk. z przesyłką franco. Medal posrebrzany 30 fen. z przesyłką franco 40 fen. Medal pozłacany 50 fen. z przesyłką 60 fen. Medal cały czysto srebrny 2,50 mrk. z przesyłką franco w liście rekomendowanym 3,00 mrk.

Aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania — tak oddziałowe jako też systemu Savalle'a, — które od lat wielu w fabryce mej z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach.

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyncze części zawsze w znacznym zapasie. (1767)

J. Krysiwicz,

fabryka i skład wyrobów z miedzi i mosiądzu,
Św. Marcin nr. 65.

Esencją punczową

Dysseldorfską

na burgundzkim winie, butelkę po 4 mrk., prawdziwą **Benedyktynkę, Elixir de Spaa** poleca (1564)

cukiernia A. Pfitznera

przy Starym Rynku.

Fabryka parowa
mydła i perfumów

założona w r. 1824

S. Engel w Poznaniu

Chwaliszewo 1. Wenecka ulica 1 i 49

po cenach fabrycznych, swe jako najlepsze uznane wyroby i towary, jako to:
Mydła w kawalkach i w beczulkach,
Perfumy pokojowe i do chustek do nosa
Mydła posiadające zapach kwiatów, toaletowe i lecznicze,
Kosmetyki do konserwowania włosów, skóry na głowie, twarzy i zębów.

Smarowidło do wozów, oleje do maszyn i tuszeze na skóry,
Środki desinfekcyjne, proszek i pomada do czyszczenia metali.

Świece sterynowe, woskowe i lojowe,
Sode, mażkę, modre jako i wszelkie artykuły do prania,
Podróżujących nie wysyła się.

Oszczędności ztąd powstające dostają się odbiorcom w udziale. Przez używanie telefonu ułatwionem jest załatwianie interesu i porozumienie się z fabryką.

Uprasza się przeto o zamówienia wprost do fabryki.
Recezy się za rzetelną i punktualną usługę. (1544)

Miejsca sprzedaży Połączenia telefonowe

Chwaliszewo Nr. 1. Nr. 19.
Św. Marcin 57. „ 14.
Fryderykowska 5. „ 50.

Kasyerka

obeznana z rachunkowością
znajdzie u mnie od 1 kwietnia korzystne miejsce. (1779)

A. Cichowicz.

Une Institutrice Polonaise

36 ans, élevée aux Ursulines de Pologne, possédant à fond le français, l'allemand et la musique; munie du diplôme supérieur et de brillants certificats dont l'un d'une famille où elle a passé 4 ans et finit l'éducation de son élève, désire se placer par (1871)
l'Agence Franco-Polonaise
S. Wielkie Garbary.

Nauczycielka

egzaminowana, Polka, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca od 1 kwietnia lub też od 1 maja r. b. Adres pod lit. A. M. S. poste restante Gniezno. (1737)

Rządzca

Polak, w średnim wieku, żonaty, z małą familją, będąc 23 lata w Państwie, a po śmierci J.W. Hr. Potworowskiego, dla zmiany administracji od 1 lipca 1885 był zmuszony miejsce opuścić, poszukuje od każdego czasu odpowiedniego stanowiska. Adres: **J. Szworz, Ptaszkowo** p. Grodzisk. (1771)

W celu odświeżenia powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bezkwestyjnie czyste powietrze w pokojach. Przy stótnkowu rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściej zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny środek z znakomitym zapachem** **Radlaera esencya jodlowa (Confereen Geist)** z Czerwonéj apteki w Poznaniu, która wyrabia się i destyluje z świeżych iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. **dr. Reclama w Lipsku**, tajnego wyższego radcy medycznego **prof. dr. Nussbauma i prof. dr. Gieł w Monachium**, **prof. dr. Rokitańskiego i radcy zdrowia dr. Niemeyer** najstótnniejszą jest do **odświeżania i odświeżania w pokoju powietrza**. Najpraktyczniej rozlewa się **Radlaera esencya jodlowa** płynna w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 2 marki. (732)

Portret fotodrukowy

Henryka Sienkiewicza

formatu 10 1/2 x 13 1/2 cali wykonany przez zakład artystyczny „Römmeler i Jonas“ w Dreźnie. Jest do nabycia w **kantorze Redak. Echa**, (Senatorska 26) po cenie 40 kop. za egzemplarz. (1662)
PP. Handlującym rabat.



Na wielki post

polecam mój skład zaopatrzony w postne artykuły, jak świeże, wędzone, suszone i marynowane ryby, Astrachański i uralski kawior, sardynki w oliwie, krajowe i zagraniczne sery, szczególnie zaś polecam codziennie świeże ryby morskie funt po 30—35 fen. (1530)

S. Samter jr.

obok hotelu francuzkiego.

Słabość mężką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, potęca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana: (1346)

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 m. Cena wydania niemieckiego 3 m.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę mężką. Za nadesłaniem należytości franko otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biercy w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro.

Dobra
w Galicyi

każdej wielkości, sprzedaje dyrektor dóbr **Bürgel we Lwowie**, ul. Cmentarna 1. 7.

Handel kolonialny

od lat 12-tu z stałą i pewną klientelą z powodów nieprzewidzianych a koniecznych jest na sprzedaż. Blizsza wiadomość w Ekspedycyi „Kuryera Poznańskiego.“ (1764)

Bazar Poznański

w Poznaniu

poszukuje od dnia 1-go kwietnia r. b.

kelnera lub chłopca,

mającego chęć kształcenia się w usłudze i

zdatnego stangreta.

Osobiste przedstawienie koniecznem.
Administracya.

30,000 marek.

Przeszło trzydzieści tysięcy marek jest do wypożyczenia pupilarnie przez **Wgo Kubińskiego w Środzie**. (1776)

Drogerya

z nieprzewidzianych stótnków jest pod warunkami korzystnymi do sprzedania. Gdzie? wskazuje Ekspedycya „Kuryera Poznańskiego.“ (1765)